



sobota, 15.03.2025

List pasterski Arcybiskupa Poznańskiego na Wielki Post Roku Pańskiego 2025. „Pielgrzymi nadziei”

Drodzy Archidiecezjanie, Bracia i Siostry w Chrystusie!

1. JEZUS CHRYSTUS NASZĄ ŚWIATŁOŚCIĄ

Druga niedziela Wielkiego Postu, ze względu na czytaną dziś Ewangelię, nazywana jest niedzielą Przemienienia Chrystusa (Łk 9,28b-36). Jezus wszedł z uczniami – Piotrem, Jakubem i Janem – na wysoką górę i „tam się przemienił [metemorfōtē] wobec nich” (Mk 9,2), a Jego oblicze i odzienie stały się lśniąco białe. Następnie obłok okrył górę, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” (Mk 9,7). Światło i głos; światłość Boża, która jaśnieje na obliczu Jezusa i głos Ojca niebieskiego, który daje o Nim świadectwo i poleca, aby Go słuchać.

Tę tajemnicę przemienienia należy widzieć w kontekście drogi, jaką przebywa Jezus, zmierzając ku wypełnieniu swojej misji, dobrze wiedząc, że aby dojść do zmartwychwstania, będzie musiał przejść przez cierpienie i śmierć na krzyżu.

On mówił o tym otwarcie do uczniów, którzy nie tylko nie rozumieli tego, ale wręcz odrzucili taką perspektywę, ponieważ nie myśleli po Bożemu, lecz po ludzku (Mt 16,23). Dlatego Jezus bierze ze sobą trzech uczniów na górę i objawia im swoją boską chwałę. On pragnie, by to światło oświeciło ich serca, gdy będą przechodzili przez mrok Jego męki i śmierci, gdy zgorszenie krzyża będzie dla nich nie do zniesienia. Chce, aby Jego najbliżsi przyjaciele doświadczyli tego światła, które jest w Nim. Nawet w najciemniejszą noc jest On światłem, które nigdy nie gaśnie. Święty Augustyn podsumowuje tę tajemnicę pięknym wyrażeniem, mówi: „Tym, czym jest dla oczu ciała słońce, które widzimy, tym jest [Chrystus] dla oczu serca” (Sermo 78, 2).

Drodzy Bracia i Siostry, my wszyscy potrzebujemy tego wewnętrznego światła, aby w nadziei przewycięzać próby życia. To światło pochodzi od Boga, a daje nam je Chrystus, w którym mieszka pełnia bóstwa (Kol 2,9). Podczas naszej wielkopostnej drogi wstępujemy z Jezusem na górę modlitwy i kontemplując Jego oblicze pełne miłości i prawdy, pozwólmy, by nasze wnętrza napełniło się Jego światłem (por. Benedykt XVI, Jezus światłością, która nigdy nie gaśnie. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański – 4.03.2012).

2. NASZA OJCZYZNA JEST W NIEBIE

„Nasza Ojczyzna jest w niebie”. Te słowa św. Pawła wyjęte z listu do Filipian słyszeliśmy w drugim dzisiejszym czytaniu liturgicznym. Jako chrześcijanie wiemy, że celem naszego pielgrzymowania przez ziemię jest nadzieja szczęścia wiecznego w niebie. Tam – jak czytamy w Apokalipsie św. Jana – Chrystus otrze z naszych oczu „wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie”. I dalej zapisane są słowa: „A nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka” (Ap 21,3-4.27). Dlatego Kościół wzywa nas w Wielkim Poście do nawrócenia i oczyszczenia z grzechów. Niech to dokona się przez dogłębny rachunek sumienia i dobrze odprawiony sakrament pokuty. Niech jego zwieńczeniem będzie udział w Świętym Triduum Paschalnym w naszych parafiach.

Mamy Ojczyznę w niebie, ale Pan Bóg ofiaruje nam także Ojczyznę na ziemi. Jest ona darem Bożym i naszą duchową matką. Czwarte przykazanie Boże „czcij ojca i matkę swoją” dotyczy także ziemskiej Ojczyzny. Podobnie jak wobec rodziców, tak też mamy obowiązki

wobec Polski, naszego państwa. Nie chcę zabierać głosu w toczącym się sporze politycznym. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na zewnętrzne jego uwarunkowania, które sprawiają, że sprawę przyszłości Ojczyzny wszyscy musimy potraktować dziś niezwykle poważnie. Nie możemy na naszych rodaków patrzeć jak na wrogów; nie możemy dopuścić do zwycięstwa ducha podejrzliwości i rozbicia narodowej wspólnoty. Jeśli chcemy przetrwać jako wspólnota, nie możemy w tym trudnym momencie otwierać zasadniczych sporów odnośnie do wartości konstytucyjnych. Nie jest to zatem czas na ideologiczną walkę. Nie jest to czas na populistyczne działania w rodzaju referendum w sprawie aborcji. Nie jest to czas na podważanie konstytucyjnej wartości małżeństwa jako związku jednej kobiety i jednego mężczyzny. Nie jest to również czas na wprowadzanie do systemu prawnego pojęcia tzw. mowy nienawiści, wykluczającego z debaty publicznej temat wyjątkowości instytucji małżeństwa, prawo dzieci do życia czy zgody na okaleczanie nastolatków.

W sytuacji, w jakiej jesteśmy, pragnę gorąco zachęcić wszystkich do modlitwy i postu w intencji naszej Ojczyzny.

3. KS. STANISŁAW STREICH

Drodzy w Chrystusie, jak już wiecie, naszą poznańską archidiecezję czeka wielka uroczystość. W sobotę 24 maja, o godz. 11.00, w czasie Eucharystii sprawowanej na placu katedralnym w Poznaniu, w poczet błogosławionych Kościoła zostanie zaliczony Czcigodny Sługa Boży ks. Stanisław Streich.

Urodzony w 1902 roku w Bydgoszczy, został wyświęcony na kapłana w katedrze poznańskiej dnia 6 czerwca 1925 roku. Po święceniach studiował – w latach 1925–1927 – filozofię klasyczną na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1927 r. pracował jako wikariusz i katecheta w archidiecezji. W roku 1933 został proboszczem parafii pw. św. Barbary w Żabikowie, do której należała miejscowość Luboń.

Wkrótce mieszkańcy Lubonia zaczęli domagać się budowy własnego kościoła. Wtedy ks. Streich zrezygnował z prowadzenia ustabilizowanej żabikowskiej parafii i – na własną prośbę – podjął się budowy nowego kościoła w Luboniu. W kwietniu 1935 r. rozpoczęto prace budowlane, a pod koniec wakacji południowa nawa świątyni była już gotowa. Dnia 27 maja 1935 r. władza duchowna erygowała w Luboniu parafię pw. św. Jana Bosko.

Co szczególnie zasługuje na podkreślenie, to niezwykła gorliwość duszpasterska ks. Stanisława. W ciągu trzech lat młody proboszcz zorganizował od podstaw życie parafii, dokonując zjednoczenia wiernych. Stworzył tętniącą życiem wspólnotę parafialną. Założył wiele organizacji i stowarzyszeń katolickich. Sam żyjąc skromnie, jako ofiarny pasterz – dzięki heroicznej wierze i miłości do Boga i ludzi – szukał ludzi oddalonych od Boga.

Był wyczulony na ludzką niedolę. W czasach kryzysu gospodarczego okazał się niezwykle pomocny mieszkańcom Lubonia. Wstawał się u właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych za robotnikami. Udzielał pomocy materialnej potrzebującym, także stojącym z dala od Kościoła. Jego działalność spotkała się z wrogością miejscowych komunistów. Był świadomy, że za swoje duszpasterskie zaangażowanie może zapłacić najwyższą cenę. Modlił się, aby Bóg pozwolił mu dokonać jakiegoś czynu heroicznego, by mógł zasłużyć na świętość. Jeden z komunistów, Wawrzyniec Nowak, zamordował księdza 27 lutego 1938 roku, w czasie niedzielnej Mszy Świętej sprawowanej z udziałem dzieci.

Papież Franciszek uznał fakt męczeństwa ks. Stanisława, które było ostatnim akordem pracowitego życia kapłańskiego, nie cofającego się przed codzienną ofiarą. Nadzieję ks. Stanisława był Chrystus, było niebo, do którego idą ci, którzy za życia decydują się na świętość



osobistą.

Zapraszam wszystkich Was – umiłowani w Chrystusie – do udziału w tej uroczystej beatyfikacji. Bardzo potrzebujemy następnego orędownika u Boga. Potrzebujemy wszyscy: świeccy i duchowni. Zwłaszcza potrzebują go młodzi, spośród których Bóg powołuje do kapłaństwa i życia zakonnego. Niech nie lękają się pójść odważnie za głosem powołania. Niech zdecydują się poświęcić swe życie temu co wielkie, co służy Chrystusowi, Kościołowi i naszej Ojczyźnie.

Na czas wielkopostnego nawrócenia i wzrastania w chrześcijańskiej cnocie nadziei z serca Wam wszystkim błogosławię.

† Stanisław Gądecki

Arcybiskup Metropolita Poznański